

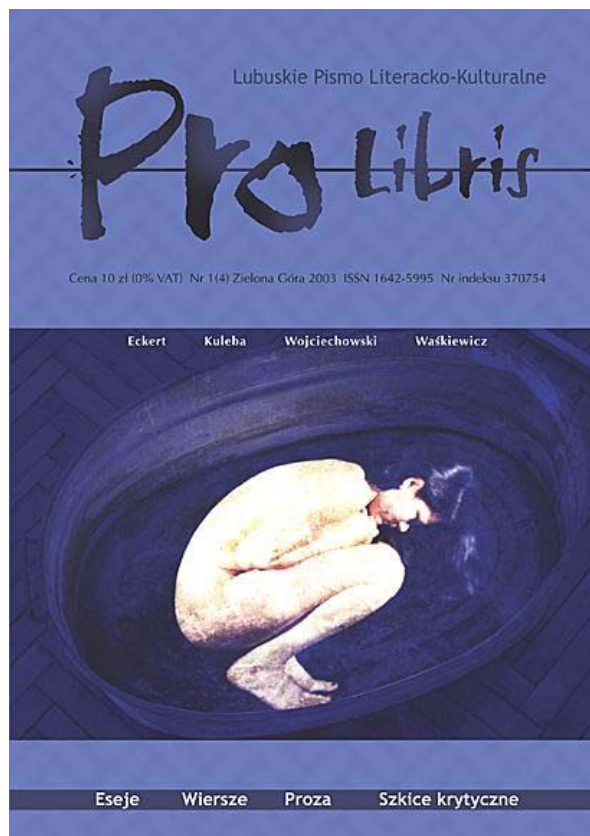
PREZENTACJE

W najnowszym numerze pisma literackiego „PROLIBRIS” 1(4) 2003 znajdziemy prezentację prac Alicji Lewickiej eksponowanych na wystawie, która mała miejsce w Galerii BWA w Zielonej Górze w marcu bieżącego roku. Kuratorem wystawy był Wojciech Kozłowski.

Alicja Lewicka jest autorem i uczestnikiem wielu wystaw indywidualnych i zbiorowych w kraju i za granicą.

Na stałe związana jest ze środowiskiem artystycznym Zielonej Góry i Instytutem Sztuki i Kultury Plastycznej UZ, w którym pełni funkcję wicedyrektora. Prezentacje są stałym cyklem *Prolibrisu*. Ich celem jest przybliżenie młodych wyróżniających się artystów z Zielonej Góry.

Magdalena Gryśka



ZIELONOGÓRSKIE STOWARZYSZENIE TAŃCA WSPÓŁCZESNEGO/ W&M PHYSICAL THEATRE
 Dyrektor artystyczny: Wojciech Mochniej, Doradca artystyczny: Melissa Monteros, Realizator projektu: Paweł Matyasik

III MIĘDZYNARODOWY FESTIWAL IMPROWIZACJI

Druga edycja festiwalu, która odbyła się w Zielonej Górze w czerwcu 2002 roku, połączyła zajęcia warsztatowe, współpracę twórczą tancerzy i muzyków oraz pokaz struktury improwizacyjnej opracowanej wspólnie na zakończenie festiwalu. Gościliśmy pedagogów i choreografów z Finlandii, Szwecji, Stanów Zjednoczonych i Kanady.

Głównym celem i założeniem było poszukiwanie, w ramach zajęć warsztatowych indywidualnego słownictwa ruchowego i własnych środków ekspresji z wy-

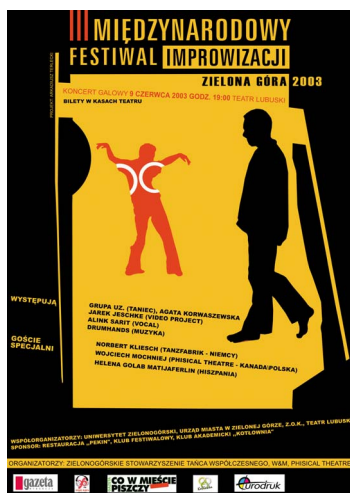
korzystaniem improwizacji jako „narzędzia” w pracy choreograficznej.

Tegoroczny **III Międzynarodowy Festiwal Improwizacji** odbędzie się ponownie w Zielonej Górze w dniach **06-09 czerwca 2003**.

Naszym partnerem i współorganizatorem jest Zielonogórskie Stowarzyszenie Tańca Współczesnego, Uniwersytet Zielonogórski, Urząd Miasta w Zielonej Górze oraz Teatr Lubuski i Zielonogórski Ośrodek Kultury. Patronem medialnym festiwalu są: „Gazeta Wyborcza”, „Co w mieście piszczy”, „UZetka”, „Miaster”, Radio Zachód i Radio Index oraz Telewizja Przewodowa Zielona Góra i TVP 3.

Naszym sponsorem jest w tym roku Restauracja „Pekin”. Klub festiwalowy - Klub Akademicki „Kotłownia”.

Nowością Festiwalu będzie m.in. umożliwienie uczestnikom warsztatów pracy w dwóch grupach improwizacyjnych, które podczas festiwalu pod okiem dwóch zaproszonych choreografów z Niemiec (**Norbert Kliesch** - dyr. Centrum Tańca Współczesnego Tanzfabrik w Berlinie) i Kanady (**Wojciech Mochniej** dyr. W&M Physical Theatre i wykładowca tańca współczesnego na University of Calgary). Stworzą oni dwa projekty, które zostaną zaprezentowane zielonogórskiej publiczności podczas koncertu galowego na dużej scenie **Teatru Lubuskiego 09 czerwca 2003 o godz. 19.00 w Zielonej Górze**. Tego samego wieczoru zobaczymy



również gości specjalnych z Portugalii, **Pawła Matyasia** i **Studentką Grupę Uniwersytetu Zielonogórskiego**, a także video projekcje **Agaty Kornaszewskiej** i **Jarka Jeschke** oraz usłyszymy **Alink.Sarit** i zespół muzyczny **Drumhends**.

III Międzynarodowy Festiwal Improwizacji w Zielonej Górze jest na dzień dzisiejszy jedyną tego typu imprezą w Polsce. Jej niepowtarzalny charakter i międzynarodowa ranga powoduje, że nasze miasto staje się co roku miejscem spotkań i działań artystycznych młodzieży, studentów, artystów, pedagogów, którzy interesują się procesem twórczym opartym na łączeniu tańca, muzyki,

teatru, plastyki w celu odnalezienia nowych środków ekspresji, komunikacji i wrażliwości.

Mamy nadzieje, że nasza formuła festiwalu posłuży integracji szeroko pojętego środowiska artystycznego z kraju i zza granicy i będzie interesującą propozycją dla tancerzy, aktorów, plastyków, muzyków, jak i dla wszystkich tych, którzy ciekawi są na czym polega i co nowego wnosi żywa sztuka improwizacji.

Bilety na koncert galowy dostępne w kasach Teatru Lubuskiego. Bliższe informacje o możliwości uczestnictwa w projektach: pod numerem Biura Festiwalowego, tel.: 0604-812-885.

fakty, poglądy, opinie

Jak czytać rankingi?

(...) Ranking „Perspektyw” jest najświeższy, warto choćby na podstawie pierwszej dziesiątki prześledzić, co decydowało o kolejności. I jakie są niespodzianki. Pracodawcy bardzo nisko ocenili Akademię Medyczną w Poznaniu, a jednak znalazła się ona na znakomitym ósmym miejscu. W innych kategoriach, np. komputeryzacji, miała 100%. Co ciekawe, maksymalną liczbę punktów dostała także za wspieranie absolwentów. Tak więc uważna lektura rankingu pozwala wysnuć następujący wniosek: pracodawcy nie przekonali się jeszcze do absolwentów akademii, ale władze uczelni robią wszystko, by to zmienić.

Ciekawym przykładem jest SGH, która wywalczyła piąte miejsce, choć młodzi stażem profesorowie dość nisko ocenili wykładowców tam kolegów. Za to za potencjał naukowy dostała więcej niż przodujący Uniwersytet Jagielloński i Uniwersytet Warszawski. Są to kategorie nadane przez Komitet Badań Naukowych. I ta punktacja podciągnęła SGH do góry.

Największe zaskoczenie? Akademia Medyczna w Warszawie dostała 100% za możliwość rozwijania pasji naukowych, Politechnika Warszawska tylko dwa, ale i tak w rankingu jest o wiele wyżej.

Nawet szanse na akademik (ukryte pod „dostępnością uczelni dla studentów zamiejscowych”) można znaleźć w tym rankingu. We wspomnianej pierwszej dziesiątce najlepsze warunki stwarza Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie, odstrasza natomiast Uniwersytet Warszawski, choć jest na drugim miejscu ogólnego zestawienia.

Kto nie chce tylko zakuwać, na pewno zainteresuje się punktacją w dziedzinie „możliwości rozwijania zainteresowań kulturalnych”. Pod tym względem najlepiej jest na Akademii Medycznej we Wrocławiu, najgorzej na Politechnice Wrocławskiej. Zagranicznych czasopism przeczytasz najwięcej na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Uniwersytet Jagielloński prenumeruje ich prawie o połowę mniej. (...)

Iwona Konarska
Przegląd, 22 kwietnia

Matura z przymrużeniem oka

(...) Wrocław stał się poletkiem doświadczalnym rewolucji oświatowej, zadekretowanej przez ministra Handkego, której głównym filarem (obok gimnazjów i nowej matury) miał być nowy sposób kształcenia na poziomie średnim. Reforma systemu edukacji w pierwotnym kształcie przewidywała istnienie dwóch rodzajów liceów: proakademickich i prozawodowych (profilowanych). Absolwenci pierwszych

mieli trafiać na studia, absolwenci drugich uzupełniać przez rok lub półtora wiedzę w dających zawód szkołach policealnych lub także studiować. Po dojściu do władzy SLD minister Krystyna Łybacka pozwoliła przywrócić do życia technika. Wrocław oparł się tej kontrewolucji i przed rokiem nie przyjmowano tu uczniów do techników; mieli oni do wyboru 26 trzyletnich ogólniaków, 19 trzyletnich liceów profilowanych i 8 tradycyjnych zawodówek. Spośród 9,2 tys. uczniów do ogólniaków trafiło 56 proc., do liceów profilowanych – 35 proc., niespełna 9 proc. do zawodówek. (W kraju co czwarty uczeń uczy się w technikum).

Teraz okazuje się, że nowe licea profilowane rozzaczarowały wszystkich: uczniów, rodziców, nauczycieli, ewentualnych pracodawców, a nawet lokalne władze oświatowe. – Stajemy przed koniecznością wyboru spośród dwóch złych rozwiązań: albo obniżamy poziom wykształcenia średniego, albo zwiększamy liczbę uczniów, dla których nauka musi skończyć się niepowodzeniem – przyznaje nawet Jarosław Obremski, wiceprezydent miasta odpowiedzialny za oświatę, który wcale nie był przywiązany do techników: Ich utrzymanie byłoby równoznaczne z produkcją kolejnych roczników bezrobotnych.

Czy uchroni od tego powołanie liceów profilowanych? Po pierwszym roku doświadczeń wielu wyrokuje, że te szkoły opuszczą absolwenci jeszcze bardziej skazani na porażkę. (...)

Mariusz Urbanek
Polityka, 17/2003

